Nr. 117. w Czwartek

dnia 21. Maja 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1/8 szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Z powodu dzisiajszego dnia Wniebowstąpienia Pańskiego gazeta jutro nie wyjdzie.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 18. Maja. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższéj wnosi lord Palmerston królewskie poselstwo, którem uwiadamia izbę o zaręczynach nastąpionych między królewną angielską a księciem Fryderykiem Wilhelmem pruskim. Po lojalności parlamentu spodziewa się godnego posagu. Lord Palmerston wnosi o adres, któryby zawierał przyrzeczenie, że parlament weźmie owo poselstwo na uwagę i dodaje, że zamęście to zapowiada błogie polityczne skutki. Adres przyjmuje izba jednogłośnie.

— Parowiec »Ameryka« przybił z wiadomościami z Nowego Jorku do Liverpoolu, które dochodzą do 7. Maja. Zaden z członków rządu Stanów Zjednoczonych nie żałuje, iż traktat zawarty między Dallasem a Clarendonem został odrzucony. Jeżeli Anglia nie podpisze zmienionego traktatu, natenczas rząd amerykański przystąpi do wykonania dawniejszego traktatu ułożonego między Bulwerem a Claytonem.

Paryż, 18. Maja. — Dzisiejszy Monitor donosi, że król Max bawarski wczoraj wieczorem przybył o wpół do 7éj do Fontainebleau i świetnie został przyjęty.

Berlin, 18. Maja. — N. Pan przybył tu z Teklenburga i wyjechał do Szczecina.

Berlin, 19. Maja. — Najświeższe wiadomości. Dihran Aleksimnia bej pełnomocnik turecki, wiezie order medidie, który sułtan przesyła N. Panu. Ponieważ tenże posłaniec turecki miał zabrać firman na turecki bank do Londynu, przeto nieco się spóźnił z swoim wyjazdem. Teraz kiedy propozycye banku tego odrzucone zostały przez Portę, posłaniec wyjechał z orderem, udając się przez Marsylią, Paryż do Berlina. W Paryżu już stanął, a po krótkiem tam zabawieniu puścił się wprost do Berlina. Order ten doręczy królowi Jmci poseł turecki przy dworze pruskim Kiemel efendi, któremu towarzyszyć będzie Dihran bej.

— Między wnętrzem Niemiec a morzem prowadzono dotąd handel na Hamburg i Bremę. Inne porty niemieckie odgrywały w tym handlu podrzędną rolę. Pruskie nadbaltyckie porty nie mogły o pierwszeństwo ubiegać się z niemi, ponieważ cło zundowe pociągało za sobą koszta większe i stratę czasu. Równie koleje żelazne nieułatwiały komunikacyi do nich. Zniesienie cła zundowego sprowadza teraz wielkie zmiany w obrotach handlowych i w komunikacyach. Porty nadbaltyckie stawają teraz do zawodu z Hamburgiem i Bremą. Droga z Austryi w przyszłości obróci się do morza przez Szczecin wyłącznie, ponieważ przesyłki do tego miasta są tańsze teraz aniżeli przez Hamburg i Bremę. Na przestrzeni między państwami należącemi do stowarzyszenia się celnego i morzem, opłacać trzeba cło przechodowe, jeżeli towary wiozą do Hamburga. Cło to wynosiło dotąd około 300,000 tal. rocznie. Ponieważ na téj przestrzeni ucierpiałaby kolej żelazna i właściciele tejże obawiają się o zmniejszenie się z niéj dochodów, przeto udali się do rządów pobierających cło przechodowe, aby je znieśli lub zniżyli. Już w tym względzie rozpoczęły się układy z rządami. Towary przesyłają teraz z Austryi do Szczecina i ztamtąd idą do Austryi. Ruch na kolei tam prowadzącéj pomnoży się, jeżeli kolej wprost z Wiednia pójdzie do Berlina, albo jeżeli przynajmniéj ze Szczecina do Frankfurtu nad Odrą wyciągną kolej i połączą ją wprost z koleją marchijską i niższego Szląska. Będzie to droga najkrótsza między Wiedniem i Szczecinem, a więc najtańsza.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 15. Maja. — Najj. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił wychodzcom polskim: Napoleonowi Płoszczyńskiemu, Sewerynowi i Stanisławowi Czerwińskim, Sewerynowi Cybulskiemu, Józefowi Gawrońskiemu i Nikodemowi Neringowi, z których trzej pierwsi przebywają w Anglii, czwarty na wyspie Cyprze, piąty w Belgii, szósty zaś w Prusach, pozwolić do Królestwa Polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856 r.

— Rada administracyjna zatwierdziła udzielone przez władzę duchowną prezenty: Księdzu Norbertowi Sobeskiemu, kanonikowi katedry kaliskiéj, surrogatowi konsystorza włocławskiego i prob. parafii Służewo, na prałata archidyakona katedry kujawskokaliskiéj; — ks. Pawłowi Świątkowskiemu, kan. katedry kaliskiéj, oficyałowi konsystorza piotrkowskiego i prob. tamże, na prałata scholastyka katedry kujawskokaliskiéj; — ks. Maciejowi Drozdowskiemu, kan. prokuratorowi katedry kaliskiéj, prob. w Koninie, na prałata kustosza katedry kujawskokaliskiéj; — i ks. Michałowi Schultz, kan. honorowemu kaliskiemu i sandomierskiemu, proboszczowi w Szadku, na kanonię przy katedrze kujawskokaliskiéj.

Francya.

Paryż, 16. Maja. — Król bawarski stanął już w Fontainebleau. Mówią, że król rozpoczęte pośrednictwo w sporze króla neapolitańskiego z mocarstwami zachodniemi w swe ujął ręce i przyjeżdża z wnioskami, które niedadzą się tak łatwo odrzucić.

— Z poręki rządu rosyjskiego ma przybyć tu czterech młodych Rosyan, chcących się poświęcić sztukom pięknym; jeden z nich ma się oddać malarstwu, drugi sztuce rzeźbiarskiéj, trzeci architekturze a czwarty rytownictwu.

— Półurzędowy dziennik Revue contemporaine pisze: Dywan postanowił nareszcie, a to, jak nam mówią, w skutek przedstawień posła francuskiego, kaimakamom rozkazać, aby łącznie z komisyą europejską usunąć starali się trudności względem zastósowania firmamu wyborczego. Członkowie téj komisyi zgromadzili się po większéj części w Jassach. Przybycie niektórych z nich dało powód do nieco żywych demonstracyj, które naturalnym są objawem ze strony ludu, co swobodniéj oddycha i wyrażać zaczyna wolniéj swe uczucia. Ale ani to rozdrażnienie, ani poprzedzająca agitacya nie ma wcale charakteru niebezpiecznego, i nie pociągnie konsekwencyj za sobą cierpkich; wpływ reprezentantów europejskich wystarczy — o tem jesteśmy przekonani — do uspokojenia tego rozdrażnienia, dającego się, jeżeli nie usprawiedliwić, to wyjaśnić przez samowolne postępowanie kaimakamów i przez fakta, które w Europie smutny miały odgłos. Rząd sułtański udaje, jakoby uważał tę prostą reakcyą opinii publicznéj przeciw gwałtom, których był przedmiotem, za nader niepokojącą i, jeżeli się nie mylim, udał się do mocarstw które układ paryski podpisały, wykazując im mniemane niebezpieczeństwo położenia i chcąc temu zapobiedz przez wysłanie korpusu wojska tureckiego do Księstw Naddunajskich. Nie zdaje się, aby nota ta miała dotąd jaki skutek. Francya, tak nam mówią, odpowiedziała, że nie widzi usprawiedliwienia takiego środka w rozdrażnieniu, jakie się objawia w Mołdawii i Wołoszczyznie. W oczach jej (Francyi) należy rozdrażnienie to, którem się zresztą zanadto zajmuje, przypisać li samowolnym czynnościom kaimakamów, których wystąpienie, czy to przez Portę upoważnione czy nieupoważnione, przynajmniéj było przedmiotem niezwykłéj tolerancyi, bo od samego początku na próżno zwracano na nie po kilka razy uwagę wielkiego wezyra; zresztą zezwolenie na tego rodzaju środek jest wbrew duchowi układu paryskiego, który przedewszystkiem przepisuje, aby wybory były zupełnie wolne. Zapewniają, że odpowiedź Anglii w téj saméj myśli wypadła, i że nie lepiéj przyjęto w Petersburgu i Berlinie oświadczenie rządu tureckiego. Nie dziwimy się temu wcale. Ten ostatni krok Turcyi wydaje nam się być źle obrachowany, jak wszystkie środki, jakich się od początku chwyciła i których powodzenie tak złem było. Jedna jest tylko droga, po któréj iśdź powinna. Należy jej stanąć na czele ruchów, któremi może kierować, którym atoli nigdy kłaśdź zapór nie zdoła. — W Wiedniu, o czem półurzędowy dziennik nic nie pisze, pochwalono postępowanie Turcyi. Mówią nawet, że z natchnienia posła austryackiego w Konstantynopolu udała się Porta w nocie powyższéj do mocarstw rozmaitych.

— List prywatny z Wiednia z d. 13. Maja zamieszczony w Pais donosi, że wybory ogólne w Wołoszczyznie i Mołdawii, które się miały odbyć dnia 10. Czerwca, odroczone zostały na nowo, na czas nieoznaczony.

(Kor. Cz.) La Presse ogłosiła konkluzyę w sprawie dróg rosyjskich. Aby się oprzeć Rosyi, któréj potęgę powiększą drogi żelazne, dziennik ten radzi użyć dwóch środków: uzasadniać we Francyi zasady roku 89go i postawić trzy zapory obok Rosyi od północy, od południa i od środka. Polityka Napoleona III zdaje się postępować w téj a nie innéj myśli. Siécle powstaje ciągle przeciw drogom rosyjskim, ale ogranicza się do saméj strony finansowéj. Star broni nietylko dróg, lecz finansów rosyjskich które wystawia w dobrym świetle. Przypomina on, że sam przychód Rosyi z Finlandyi i Polski, czyni jéj 500 mil. złp.

Mowa lorda Clarendona, artykuł Timesa i dymisya, którą wziął sir Robert Peel, były dowodem, że Anglia życzyła sobie, aby w. ks. Konstanty udał się do Londynu. Toż samo życzenie objawił Napoleon III. Wielki ks. stosując się do życzenia obu rządów, uda się jeżeli nie właściwie do Anglii, to do królowéj Wiktoryi, która dla niego pojedzie do Osborne. Podróż w. księcia do Osborne zdejmie z pobytu księcia w Paryżu charakter wyłączny jaki mu nadawano i posłuży za dowód, że w Paryżu nie toczyły się żadne tajemne negocyacye.

Jedność Mołdo-Wołoszczyzny bardzo zajmuje cesarza. Cesarz konferuje sam w tym przedmiocie to z hr. Cowleyem, to z bar. Hübnerem, to z hr. Kisielewem. Jedność Mołdo-Wołoszczyzny wchodzi widocznie w plan polityki cesarskiéj, obchodzącéj całą Europę, któréj finał nie wiadomo dotąd jak się zagai.

— W dniu 6. b. m. odbyła się na placu marsowym wielka rewia, czyli przegląd wojska na cześć w. ks. Konstantego. Jest to najświetniejsze przedstawienie wojskowe, jakie widziałem we Francyi. I Bóg i ludzie dopomogli cesarzowi do tego popisu. Czas nie trudził żołnierza i dozwolił mu z całą zaletą przedstawić się księciu zagranicznemu. Jeżeli zamiarem cesarza Francuzów było, wywołać w młodym cesarzewiczu okrzyk podziwu, to dokonał tego bezwątpienia. Po kampanii krymskiéj, byłoby podobne życzenie zbytkiem, może nawet i trochę nieoględnym — pewniéj więc, wypada przypisać całą wystawę dnia wczorajszego chęci uprzyjemnienia pobytu księcia, którego rodzina i on sam tak wielce jest militarnym.

Już przed południem cały ogród tuileryjski, plac de la Concorde i droga wiodąca do placu marsowego zajęte były przez masy publiczności, czekającéj na przejazd cesarza i dostojnego jego gościa. Tymczasem na placu marsowym wojska zabierały wyznaczone im stanowiska, a lud w nabitych szeregach opasał cały olbrzymi plac wałem głowami ludzkiemi ukoronowanym. W trybunach przez władze zbudowanych, można było dostać miejsce, mając bilety, ale przyszedłszy godzinę pierwéj. Kto się spóźnił nie wpuszczono go. Odkryło się, że rozdano więcéj biletów, niż było miejsca. Dowcipny sposób pozbycia się natrętnych. Były i trybuny płatne za biletami 5cio i 10cio frankowemi. Ale że to spekulacya prywatna i płatna, a zatem nie wolno jéj było przekraczać arytmetyczno-geometrycznych obrachowań.

Przepyszny był widok placu marsowego, w chwili kiedy wojska ze wszech stron debuszujące z muzyką na czele zabierały skąpo wyznaczoną i li tylko ściśle potrzebną im przestrzeń. Sztab jeneralny miał do uszykowania z możnością zwrotów i zachodów do defilowania 72 bataliony piechoty, 66 szwadronów kawaleryi i 12 bateryj artyleryi, co wszystko wynosiło 50,000 żołn.

Dopełnił on tego obowiązku ze znajomością wojskową, przypominając trochę właścicieli ziemi..... na polach elizejskich. Każda stopa gruntu była zużytkowana i armia, która los świata w jednéj godzinie mogłaby zdecydować, pomieściła się jak olbrzym w jajku.

Cesarz przybył o punkt drugiéj. Cesarzowa wyprzedziła go nieco i zajęła świetnie przybraną trybunę w głównych apartamentach szkoły wojskowéj (koszary gwardyi). Cesarz mając po prawéj stronie w. ks. Konstantego, a po lewéj i nieco w tyle księcia nassauskiego i księcia Napoleona, poprzedzony był przez pluton stu gwardzistów *Cent gardes*, swoich oficerów ordynansowych koniuszych; za książętami zaś świta złożona ze siedmiu marszałków, między niemi sędziwy marszałek Reille i z przeszło 150 jenerałów i oficerów tak francuskich jako i zagranicznych. Ciekawość publiczna śledziła skwapliwie jen. Totleben słynnego obrońcę Sewastopola, i Danenberga, Lüdersa i Gorczakowa. Było kilku wyższych oficerów tego narodu, ale z temi kaskami nowotnemi trudno rozpoznać ich stopnie. Dwóch oficerów rosyjskich, jeden sztabsoficer drugi kapitan odznaczali się zaszczytną skromnością stroju. Byli w furażerkach skutkiem szczególnego pozwolenia, jako ciężko ranni w ostatniéj wojnie.

Cesarz z całym orszakiem przejeżdżał szeregi wojska, witany głośnemi okrzykami: Niech żyje cesarz! Niech żyje cesarzowa i następca tronu! Muzyki wojskowe brzmiały odgłosem harmonii, która obecnie zastępuje Marseilleuse. Grały romans królowéj Hortensyi *Partant pour la Syrie*. Późniéj zanuciły pieśń ruską »Boże chroń cara«. Po przeglądzie cesarz stanął pod trybuną cesarzowéj, tuż obok niego w. ks. Konstanty za nim książe Napoleon; a następnie ks. nassauski i defilada rozpoczęła się.

Na czele pochodu była szkoła St. Cyr nosząca tytuł pierwszego batalionu Francyi. Nic nie może być regularniejszego, śmielszego i zarazem żywszego nad ten gęsty czworobok młodzieży, zdający się sklejony w jednę masę. Niedziwota, to źródło niewyczerpane oficerów armii.

Piechota przeciągnęła batalionami w kolumnach kompanijnych, krokiem podwójnym. Wyjąwszy czterech pułków, które przychodzą z obozu północnego (Camp du Nord) wszystkie inne były w Krymie. Defilada odbyła się w warunkach najściślejszéj wymagalności wojskowéj. Szczególniéj też grenadyery gwardyi dowiedli do jakiéj precyzyi doprowadzić można ruch wojskowy. Zuawy gwardyi, ulubieńcy Francyi i dzieci zepsute ostatniéj wojny, a swawolne zawsze, przeciągnęli przed cesarzem z takim laiser aller, że te wywołało nadzwyczajny mój podziw. Dopiero jeden wojskowy oświecił mnie, że to jest ich zwyczaj niedbać o formę, za nic mieć precyzyę ruchów. Jest to z ich strony pewien rodzaj kokieteryi. Zaręczono mi, że na ostatnim przeglądzie musiano pilnie śledzić, ażeby z sobą nie zabrali kotów, szczurów, wiewiórek. Bo zuaw każden musi mieć jakieś zwierze oswojone, które mu zwykle siedzi na tornistrze.

Sześćdziesiąt sześć szwadronów kawaleryi przeciągnęły kłusem, szwadronami. Broń ta od lat kilku wielce zyskała, tak pod względem instrukcyi, jako też co do koni. Lud był zawsze bardzo piękny doborowy, ale na koniach zbywało, a co gorsza, Francya za granicą remonty szukać musiała, szczególniéj w pewnym stosunku. Rząd znalazł na to sposób, zdublował cenę remontów; wnet i spekulanci a co lepsza eleveurs des chevaux podwoili starań i dziś kawalerya francuska na doskonałych siedzi koniach a do tego własnych.

Wczorajszy przegląd dowiódł tego najdokładniéj, pułki jazdy liniowe odznaczają się doborem koni, a co dywizya gwardyi to na takich dzielnych występuje koniach, żeby się nie powstydziła iść w zawód z każdą kawaleryą europejską. Dywizya kawaleryi gwardyi świeżo zorganizowana pierwszy raz wystąpiła w komplecie, musiała zachwycić oko tak pod względem doboru ludzi i koni, jak i świetności stroju. Składa się z dwóch pułków kirysyerów, jednego guidów, jednego ułanów, jednego dragonów (Dragons de l'Impératrice) i jednego strzelców konnych. Ten ostatni miał jak to powiadają »les honneurs de la journée«. I ludzie rzemiosła i publiczność nie mogła się nacieszyć widokiem tych ludzi nie wielkich ale zgrabnych, ubranych w dolmany zielone ze szamerowaniem srebrnem, przystrojonych w małe zgrabne bermiczki czyli czako futrzane i siedzących na siwych prześlicznych żwawych arabskich i tureckich koniach. Pułk ten zdaje się być nie wojskiem rzeczywistem ale pieścidełkiem. Może nastręczy kiedy sposobność przyznania, że nie tylko na polu marsowem popisywać się umie. Artylerya piesza i gwardyi z powagą przeciągnęła przed dostojnemi widzami. Słusznie dumna z niezrównanéj instrukcyi nie pogardza zewnętrzną formą i okazuje się równie zachwycającą w defilu jak akuratną w poligonie.

O godzinie 5. parada była skończona, cesarz w takim samym orszaku jak przybył i tą samą drogą wrócił do Tuileryów.

Anglia.

Londyn, 13. Maja. — Nad podróżą cesarza austryackiego do Węgier rozwodzi się dziś Morning Post jak następuje: »Węgrzy są bezwątpienia ludem mężniejszéj energii, większego w siebie zaufania, większéj wytrwałości i odwagi, aniżeli Medyolanie. Wiele wieków cieszył się szlachcic węgierski wolnością swawolną, dziką, przekładając nad potulne służalstwo wolność niebezpieczną. Ale chociaż Węgrzy są dzielniejsi, energiczniejsi i odważniejsi od Włochów, są przecie w innym względzie nie delikatniéj organizowani. Posiadają instynkt ognisty i dar prędkiego pojęcia mieszkańców łagodnego południa; nie są atoli w tym samym stopniu czuli na wzniosłe i piękno, co Włosi, i ani tak zręczni, ani, co ich jest szczęściem, tak niestali, jak ziomkowie Montiego i Alfierego. Węgrzy posiadali długi czas konstytucyą, osobną administracyą i osobną narodowość, i nie jest teraz rzeczą łatwą naigrawać się z tych darów niebezpiecznych. W niejednym może względzie Austrya właściwa, jeżeli mamy wzgląd na wielką massę ludu, jest bardziéj ucywilizowana niż Węgry. Uwaga ta da się atoli tylko zastósować do téj wielkiéj massy ludu, bo posiadacze znacznych dóbr i wogóle wykształceni Węgrzy są pod każdym względem lepiéj wychowani, zdatniejsi, zgrabniejsi i delikatniejsi od szlachty austryackiéj. Taki naród dumny, odważny, bitny i w posiadaniu wielkich majętności gruntowéj, łączącéj go z niższą szlachtą i ludem, nie może być całkiem pozbawiony swéj narodowości i nie może zapomnieć zupełnie przeszłości ani na rozkaz komitetu biurokratów wiedeńskich, ani nawet na rozkaz samego cesarza. Jeżeli więc z radością witamy staranie rozumnych ministrów austryackich o zmniejszenie złego w systemie paszportowym i szpiegoskim, o powiększenie związków handlowych z Austryą przez założenie kolei żelaznych, jeżeli cieszymy się z udzielenia rozległéj i wolnomyślnéj amnestyi politycznéj, nie możemy nie dodać, że każde kuszenie się o wynarodowienie Węgier poczytujemy za nader niebezpieczne. Cywilizujmy i centralizujmy ile tylko chcemy, jeżeli jest potrzebnem; nie kuśmy się atoli zniweczyć imię i narodowość dumnego ludu. Nie uda się to nigdy, bo każdy prawdziwy Węgier w sercu swem jest tą myślą przejęty, że choćby może Austrya upadła, Węgry przecie tak nieśmiertelne pozostaną jak stare Karpaty. Właśnie dla tego. że życzymy powodzenia i pokoju Austryi i że nam idzie z mocarstwem tem o prawdziwe i serdeczne przymierze, pozwalamy sobie te czynić uwagi, Nie było wcale polityką Metternicha osłabić Węgry albo wymazać je z mapy. Szedł on właśnie za sposobem rządu, szanując stare, uchwałami zapewnione prawa kraju, i ta to pozorna wolność schlebiała pysze i samolubstwu magnatów. Niektórzy z najbardziéj utalentowanych sług korony cesarskiéj w wojskowym, dyplomatycznym i w zawodzie administracyjnym w czasie peryodu Metternichowskiego byli Węgrzy, i ten to system okazał się być bardzo praktyczny. Odkąd przyszli w Austryi do steru rządu mężowie, którzy zwrócili swą baczność na lepszy system finansowy i handlowy; pytanie jest, czyli te nowe światła są we wszystkich rzeczach mędrsze niż ten stary mąż stanu, albo czy umieją tak dobrze obchodzić się z ludem, którym rządzą.«

— Globe pisze: Gotują w Kronstadzie fregatę i korwetę, mającą udać się do wód chińskich. Mówią, że do cesarza niebieskiego ma się na téj fregacie udać nadzwyczajny poseł rosyjski.

Londyn, 14. Maja. — Times umieszcza dziś artykuł o potrzebie zerwania zapor odłączających Chiny od zetknięcia się ze wschodem. Żądamy, mówi to pismo, bezpieczeństwa dla Europejczyków i opieki przeciw obelgom, upokorzeniu i niebezpieczeństwom. Chcemy, aby już raz na zawsze ustały objawy uczucia upokarzającego, jakiem lud na pół barbarzyński przejęty, nie ceniący wyżéj życia poddanych swych nad psie, spogląda z pogardy pełną zadumką na narody najbardziéj oświecone. Ponieważ handel nasz z Chinami jest wielkich rozmiarów, i my niemożem się obejśdź bez pewnéj liczby osad, nikt nas przeto nie posądzi o zbyteczne roszczenie, jeżeli przy wyborze miejsca poradzimy się zdrowia naszego, i jeżeli domagamy się by nam pozwolono przechadzać się bez przeszkody na przestrzeni kilkogodzinnéj nie będąc narażeni na ukamienowanie. Wiemy bardzo dobrze, że Chińczycy jako naród nie są ani nietoleranci, ani nietowarzyscy, ale że się wszędzie sadowią, gdzie znajdują zatrudnienie, nie dziw więc, jeżeli i my od nich żądamy, aby nie tylko brali, ale i dawali, i dozwalali nam u siebie téj saméj wolności, jakiéj się dla siebie domagają za obrębem państwa swego. Na tem polega cała zasada naszych żądań. Niczego więcéj nie domagamy się od Chińczyków, jak tego, o co sami tak bardzo dbają, tj. aby nas herbatą zaopatrywali i nie dawali nam uczuć ze swéj strony poniżenia i obelg, gdy my nasze czynim zakupy. Gdy inne narody pragną dla siebie podobnych ułatwień w handlu, tedy wolno im, jak i nam, wyjednać sobie takowe. Nie czujemy w sobie w tej mierze zazdrości. Chcemy światło nasze zapalić przy ogniu chińskiem; to samo i inni czynić mogą, na czem ani my ani Chińczycy nic a nic nie stracą.

Londyn, 15. Maja. — Bardzo się tu lękają o wojsko angielskie zwycięskie w Persyi z dowodu zbyt wielkich skwarów, jakie o téj porze w tamtych krajach panują.

— Parlament w izbie wyższéj w dniach 14. i 15. Maja zajmował się przedmiotami wewnętrznéj administracyi.

Azya.

La Presse d'Orient z 4. Maja zamieszcza listy z Teheranu z 8. Marca, podług których kuryer przywiózł wiadomość o zawarciu pokoju między lordem Cowley a Feruk chan. Gazeta atoli nadworna teherańska z d. 6. Marca nic o tem nie wie, gdy listy prywatne prasy d'Orient zapewniają, że wiadomość ta nader błogi wywarła skutek na dwór perski. Ze gazeta nadworna teherańska nie zamieściła téj wiadomości, pochodzi ztąd, że Neriman chan, urzędowy zwiastun układu pokojowego, nie nadjechał jeszcze.

— Wedle raportów perskich z Farsistan, posunął się Mirza Mehemed chan, naczelny wódz wojska, ze Szyras ku Boradszyan z znaczną liczbą wojska.

— Z wiadomości z Tryestu pod d. 14. Maja dowiadujemy się, że do Hongkong 11. Marca zawinęły trzy okręty angielskie z wojskiem.

Kronika miejscowa.

Poznań, 19. Maja.— Wczoraj odbyło się tu posiedzenie izby handlowéj, na którem wprowadzo nowo wybranych członków i zastępców i wybrano następnie na przewodniczącego radzcę handlowego Bielefelda, a na zastępcę radzcę miejskiego Daehnego. Wysadzono komisyą także, która zdawać będzie sprawę o handlu wełną i przydano do niéj meklerów. Dyrektor policyi wniósł o utworzenie stowarzyszenia robotników na wzór szczecińskiego i innych miast, izba uznała rzecz tę za niestósowną i szkodliwą miejscowemu handlowi. Już i tak nie masz podostatkiem robotników po śpichrzach, a płacą im tak wysoko, że i przez zimę dobrze wyżywić się mogą. Obecnie taki się brak robotników okazał przy ładowaniu na statki, iż kupieckie stowarzyszenie udało się z prośbą do władz wojskowych, aby te przeznaczyły do podobnych robót więźniów wojskowych. Stowarzyszenie postanowiło prosić magistratu, aby w warszawskich dziennikach zawiadomił publiczność polską o odbyć się mającym na początku Lipca targu na konie i bydło w Poznaniu.

— Bank prowincyalny poznański zakupił kamienicę przy Fryderykowskiéj ulicy pod nr. 17, obok dziedzińca ziemstwa kredytowego za 20,000 tal, Jakkolwiek grunt ten za daleko jest położonym od środka miasta, jednakowoż uważano za dogodny do interesów, kiedy się nawet wiąże z gmachem ziemstwa kredytowego. Jak mówią, pieniądz pieniądz ciągnie. Gmach ten jest rozległy, ma dolne izby dogodne na biura, wyższe piętra na pomieszkania, a sklepy obszerne.

— Z pewnego źródła dochodzi nas wiadomość, że pan Pfeifer w ostatnich dniach Czerwca przybędzie z Krakowa do Poznania z artystami dramatycznymi i rozpocznie w teatrze tutejszym reprezentacye. Mówią, iż wcześniéj przybyć nie mógł, ponieważ nie otrzymał zapewnienia, kiedy mu będzie wolno rozpocząć reprezentacye 1. Rzecz ta teraz załatwiona, a Poznań cieszyć się będzie sceną polską. Tegoroczne więc tranzakcye świętojańskie będą bardzo ożywione i uprzyjemnione.

— Dziś w nocy spadł deszcz upragniony, a lubo nie tak rzęsisto i długo padał jak tego sobie życzyli ziemianie, jednakowoż niepomału pokrzepił spragnione niwy. Powietrze dziś parne, będzie więcéj deszczu.

— Na wystawę do Szczecina wyjechało wielu obywateli z prowincyi poznańskiéj. Jest tam ogromna wystawa zwierząt, machin rólniczych, produktów i wyrobów różnych przemysłowych; będzie to wystawa zajmująca nietylko dla agronomów, ale jeszcze wszelkiego rodzaju przemysłowców. Na tę wystawę, która się w poniedziałek rozpoczęła, zjechało wiele osób z głębokich Niemiec. Król Jegomość, książe pruski i kilku ministrów przybyło na tę wystawę do Szczecina. Król Jmość po obejrzeniu wystawy i przyjęciu obiadu wrócił do Berlina d. 19. b. m. o god. 5. Król Jmość wyznaczył także nagrodę na konne wyścigi, tarcz okrągłą srebrną, w któréj środku znajduje się wypukło wyrobiony gryf pomorski otoczony wieńcem laurowym, około niego znajdują się płaskorzeźbne sceny z gonitw. Tarcza waży 10 marków 14 łutów srebra.

— Do Szczecina nadeszła drogą telegraficzną wiadomość z Petersburga, iż parowiec pruski pocztowy »Adler«, niemógł wypłynąć na morze z Kronsztadu do Szczecina z powodu kry na Ladodze.

(Nadesłano.)

Przed laty dwudziestu
Laszczyna tu stała.
Spytaj: dziś czy jest tu?
Burza ją złamała.

Na Laszczynę lichą
Orkanu nie trzeba;
Zgubiła się pychą,
Skarały ją nieba.

Laszczyno ty przecie
Z nad Wełny wyrwana,
Żyjesz sobie w kwiecie....
Szczęsna — choć złamana.

Lecz spojrzyj za siebie
Na wierzby, co płaczą.
Swéj zguby przez ciebie
Nigdy nie zabaczą.

Z tobą krzew on stary,
Co go zwano Święto....
Że broił bez miary,
Czuba mu podcięto.

Przysłowie to stare:
Że wilk owce zjadał;
Lecz za laty parę
Sam karku postradał.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 20. Maja 1857.

Płody.

Zyto*) na Czerwiec 39 list., $38\frac{2}{3}$ pien.

Okowita**) na bież. mies. $23\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Maj Czerwiec $23\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Czerwiec $23\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Czerwiec Lipiec $23\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Lipiec $23\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ pł., na Lipiec Sierpień 24 pł., na Sierpień $24\frac{1}{6}$ pł.

Handel okowitą był ożywiony, po dobrych cenach, a szczególniéj na dostawę w tym miesiącu.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa z beczką.

Przybyli do Poznania 20. Maja.

BAZAR: hr. Mielżyński z Pawłowic, Grabski z Brzostkowa, Czapski z Bieganowa, Plebański z Leszna, Bojanowski z Podlesia kościelnego.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Gamm z Gdańska, Silberstein z Czempinia, Schöps z Kobylina, Gamm z Bydgoszczy, Berg z Frankfurtu n. M., Lingoe z Kolonii, Hausmann z Moguncyi, Brühl z Berlina, Junge z Strzelcy, Fischer z Rawicza.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Grabowska z Łukowa, Otocki z Gogolewa, Boas z Śremu, Sander z Lipska, Just z Czarnkowa, Roth z Krefeld, Bausch z Gmünd.

HOTEL DU NORD: Wolniewicz z Dembicza, Zaborowski z Iłówca, Wolański z Barda, Biegańska z Cykowa, Szmitt z Grylewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Kempiński z Offenbach, Sniegowski z Raczkowa, Nicolai z Gołańczewa.

HOTEL BERLINSKI: Haak z Nowca, Zaborowski z Iłówca, Kąsinowski z Lublina, Szlagowski z Kurnika, Szlagowski z Ruszkowa, Päch z Chodzieża, Kiszewski z Paradyża, Jantzen z Szczecina, Londner z Rogoźna, Łagodzińska z Konina.

HOTEL PARYZKI: prob. Osmolski z Chodzieża, Krajewicz z Nowéjwsi, Węsierski z Szczecina, Meissner z Miłosławia, Einsporn z Srodki, Kozłowski z Węgierek, Butiagin z Podola.

POD BIAŁYM ORŁEM: Tschischwitz z Wschowy, Häuseler z Bojanic, Seyffarth z Międzyrzecza.

EICHENER BORN: Kappenheim i Fränkel z Grodziska, Saloschin z Czempinia, Rabski z Orzeszkowa, Czerniewska z Miłosławia, Rosenthal z Lwówka.

HOTEL WROCŁAWSKI: Riesner z Kaiserswalde, Wahle z Siedlinghausen.

OBWIESZCZENIE
Stanu funduszów Ziemstwa W. X. Poznańskiego.

Pożyczka ziemska wynosi:
a. w 4% listach zastawnych . . . . 13.759,200 Tal.
b. w 3½% » » . . . . 11,787,260 »
Ogółem . . 25,546,460 Tal.

Z tych
1) umorzono do włącznie Bożego narodzenia 1856.
a. w 4% listach zastawnych . . . . 5,897,825 Tal.
b. w 3½% » » . . . . 3,118,780 »
Summa . . 9,016,605 Tal.

2) wypowiedziano ze strony dłużników
a. w 4% listach zastawnych . . . . 3,361,875 Tal.
b. w 3½% » » . . . . 586,360 »
Summa . . 3,948,235 Tal.
Ogółem . . 12,964,840 Tal.

Pozostający więc kapitał w listach zastawnych czyni . . . 12,581,620 Tal.

Do funduszu kosztów i salaryów wpłynęło od Śgo Jana 1855. do incl. Śgo Jana 1856.
1) prowizya od znajdujących się w funduszu właściwym list. zastaw. 39,851 Tal. 19 Sgr. 6 Fen.
2) należytość za nowo wygotowane listy zastawne. . . . . 3 » 5 » 3 »
3) ¼ procentu przez dłużników na opędzenie kosztów administracyjnych opłaconego . . . . 54,772 » 14 » 1 »
4) nadzwyczajnego przychodu, jako to: prowizyi za przewłokę, należytości depozytowych, komornego od wynajętych pomieszkań w domu Ziemstwa i t. p. . . . . 1,833 » 22 » 1 »
Ogółem . . 96,461 Tal. — Sgr. 11 Fen.

Wydano zaś na salarye, emerytury, gratyfikacye, dyety i koszta podróży, na koszta administracyjne domu Ziemstwa, na opłatę prowizyi od listów zastawnych w Berlinie i Wrocławiu, portorium i milowe, insercye, druki, materyał piśmienny i do listów zastawnych, opał i światło, tudzież inne koszta biórowe . . . . 40,112 » 5 » 2 »
pozostaje więc . . 56,348 Tal 25 Sgr. 9 Fen.
które wpłynęły do funduszu właściwego.

Fundusz właściwy wynosił do włącznie Śgo Jana 1856.
1) w listach zastawnych
a. 4% . . . . 178,225 Tal. — Sgr. — Fen.
b. 3½% . . . . 955,420 » — » — »
2) w gotowiźnie . . . . 20,467 » 2 » 5 »
1,154,112 Tal. 2 Sgr. 5 Fen.

Oprócz tego należy do niego:
3) kapitał na rzecz Ziemstwa na gruntach pod liczbą 31. i 32. na Grobli w mieście Poznaniu położonych zaintabulowany w ilości
13,000 Tal. — Sgr. — Fen.
z których się dotychczas umorzyło 4,093 » 5 » 2 »
należy się przeto jeszcze Ziemstwu . . . . 8,906 » 24 » 10 »
4) dom Ziemstwa, którego budowa kosztowała łącznie z pokryciem cynkowém dachu i przybudowaniem . . . . 76,856 » 15 » 10 »
Całkowity więc fundusz właściwy wynosi . . 1,239,875 Tal. 13 Sgr. 1 Fen.

Poznań, dnia 16. Maja 1857.
Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 19. Maja 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99¾
dito z roku 1850. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1852. . . .	4½	—	99¾
dito z roku 1853. . . .	4	—	93½
dito z roku 1854. . . .	4½	—	99¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	83⅝
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	81	—
dito miasta Berlina	4½	—	99¾
dito dito	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	86
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	85¼
dito Pomorskie	3½	—	86
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	86⅜
dito Szląskie	3½	86¾	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	82½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	90¾
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	93½

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 20. Maja 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	12	6	2	17	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	17	6	1	19	—
Żyta lżejszego.	1	13	6	1	15	—
Jęczmienia dużego, szefel.	1	12	6	1	17	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	15	—
Owsa, szefel	—	25	—	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	1	12	6	1	14	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	15	—
Masła, garniec	2	10	-	2	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 19. Maja	22	—	—	22	15	—
dnia 20. »	22	15	—	22	23	—